

NIEWINNOŚĆ I CZYSTOŚĆ MARYI – ARCYDZIEŁA BOGA STWORZYCIELA

Rok liturgiczny zaczyna się Adwentem z roratką i często się słyszy, że to miesiąc maryjny. Maj upiękniony wykwitem przyrody, jesienny złoty październik i sierpień pielgrzymkowy z imieniem Maryi na ustach i w sercach. Nie za dużo Maryi w naszej pobożności? A jakby jeszcze było tego nie dość, to kalendarz nowego roku zaczyna się od Matki Bożej Rodzicielki. Matkę prosimy o otoczenie płaszczem opieki na nowe miesiące. Jej czystemu Sercu powierzamy cały świat i prosimy o pokój. Zesłanie Ducha Świętego zwieńczone Jej wezwaniem: Matka Kościoła. Nie za dużo Maryi w ciągu roku?

Kiedyś nagle trzeba mi było pojechać do Krakowa w sprawach rodzinnych. Z Kwidzyna do Krakowa droga daleka. Ale nie to zostało mi w pamięci. Zaduch wielkomiejski jakoś szczególnie daje się we znaki człowiekowi nawykłemu do warunków mniejszego miasta. Ból głowy po szumie przejeżdżających tramwajów, pisku samochodów. Celuloza ze swoimi charakterystycznymi wyziewami wydała mi się wtedy drobiazgiem. Pomyślałam ze współczuciem o ludziach, którzy latem nie mają możliwości wyjechać na wieś, nad wodę. I dziwna sprawa, bo myśl moja podążyła do Maryi jako idealnej czystości, świeżości, oazie ciszy. Powiecie może, co za skojarzenia? Ale coś w tym jest, jakaś zbieżność, nie tylko w słownictwie.

Zdrowaś Maryjo, na duszy i ciele, okazie niespotykanego piękna niedościgniony, wymarzony. Zdrowaś, nieskalana niczym, nie zabrudzona, nietknięta złem. Takie jest w Tobie piękno, a przecież mało popularne, takie piękno, a przecież wciąż opluwane i wyśmiewane. Wzór cnoty, a cnota to powód do głupich żartów, wulgarnych kawałów przy kieliszku (być może wypowiedzianych z zazdrości). A jednak nie wolno nam katolikom i Polakom ulegać opiniom lansowanym na prawo i lewo, że przesadzamy z kultem maryjnym. Maryja jest drogą do Jezusa, jest Matką, pośredniczką, wybraną przez samego Boga. Od *Księgi Rodzaju* po *Apokalipsę* biblijna Niewiasta, jako nieodłączna od duchowej walki w historii zbawienia. Zarzucają nam protestanci niebiblijność oraz zbyt wielką cześć oddawaną Matce Pana Jezusa. Ale zaśpiewaj *Godzinki*, a zobaczysz, że tam jest właśnie wyjątkowo biblijnie... *Anioł Pański* - nie z fantazji ulepiony, lecz z wydarzenia opisanego w Piśmie Świętym. *Apel Jasnogórski* to czuwanie z Matką, a kto jak nie Chrystus nakazał czuwanie.

Pismo Święte to pamięć, w psalmach mamy utrwaloną pamięć o wielkich dziełach Boga. Mam zaufanie do Jezusa, który dał o swojej Matce świadectwo:

"Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je".

Mam zaufanie do Maryi, bo Jej prośbie zawdzięczamy cud w Galilejskiej Kanie. Maryja jest czysta jako dziewica, jako oblubienica Ducha Świętego, niewinna jako Matka. Cała pełna łaski, posłuszna,

nic nie zachowująca dla siebie, żadnych dodatków, premii, wyniesienia na ziemi. Czyste jest Jej cierpienie, męczeństwo pod krzyżem. Od zapowiedzi Symeona piękna ciszą - czystej, bezinteresownej, bo gotowej na wszystko gotowości pełnienia woli Bożej. Wzór umiejętnego, pokornego obchodzenia się z zadanymi darami.

Jej czystość inspirowała świętych. Nie byłoby św. Maksymiliana bez zachwyty nad Niepokalaną. Nie mielibyśmy bohaterskiego i mądrego męża stanu ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego. Zresztą, każdy zakonodawca uchwycił i zainspirował się Maryją. Czym jest droga karmelitańska, jak nie wstępowaniem po śladach Matki Jezusa?

Kuzynka napisała przy okazji życzeń na Boże Narodzenie, że: *"jej to już nawet Rita ani Juda Tadeusz nie pomogą w skomplikowanych sprawach życiowych"*. Odpisałam, że ufam pomocy Maryi. I od razu powiedziałam Matce Jezusa, żeby wsparła tę zatroskaną kobietę. Dlaczego ufam w pomoc? Maryja to najlepsza Matka i Jej Pan Jezus niczego nie odmówi. A jak kuzynka nie zobaczy natychmiastowej pomocy? Wiem, że odczuje pomoc najlepszą, wiem to z góry i już podziękowałam. Tak mam od dzieciństwa i nawet niektórzy mi to mieli w młodości za złe, że: "Masz fioła na punkcie Maryi! "Taki fioł to nic groźnego, to zaszczyt kochać Matkę Bożą, to szczęście móc Jej opowiadać osobiste i czyjeś sprawy. Tu można być pewnym, że nic nie zostanie zlekceważone ani zostawione na kiedyś tam...

W rozmowie z Maryją czuję się odnowiona, wpuszczona do pomieszczenia ze zdrowym powietrzem, inaczej widzę, słyszę. Człowiek potrzebuje obszarów zdrowych, żeby nie dać się zatruć. Toksyczne reklamy i toksyczne wiadomości, atmosfera strachu, lęków, zafałszowania. Ludzie jeżdżą do sanatorium, szukają biologicznej odnowy, zapisują terminy, umawiają wizyty. Dlaczego tak mało chętnych do odnowy na wyciągnięcie ręki, bez terminów i zwalniania się z pracy? Dlaczego tak mało maryjnej codzienności? Czyżby nam było przyjemnie oddychać ciągle w atmosferze plotek o wyczynach filmowych gwiazd? Czyżby świat wirtualny zaspakajał potrzeby serca? Ależ w tym obszarze nie możemy do końca być pewni, nie możemy (oprócz lakonicznych rozmów o pogodzie i nowych sklepach) wypowiedzieć tego, co jakoś szczególnie "siadło na żołądku".

Maryja jako najczystsza, niewinna i jednocześnie tak bliska, bo znająca nasze sprawy od podszewki, doprowadzi zawsze do Jezusa.

Już wiesz, bo życie cię tego nauczyło, że tylko Bóg jest w stanie dać człowiekowi pokój, doprowadzić do spełnienia najskrytszych pragnień, uczynić trudną życiową pielgrzymkę sensowną i dobrze naprowadzić na właściwe tory.

Maryja - najpiękniejsze dzieło Boga, a raczej człowiek co wyszedł z ręki Boga i nie dał się zniekształcić grzechową brzydotą. Najpiękniejsza niewiasta, najbardziej znieawidzona przez wroga. Nosząca w sobie tajemnicę najważniejszego na świecie powołania. Zakorzeniona w prorockich zapowiedziach i sprawdzająca na sobie czym jest doskonała wierność. Wołamy w litanii: *Matko nieskalana, Matko najczystsza, Matko dziewicza*. I wszystkie tytuły, choć na pozór sprzeczne, wspaniale się uzupełniają. *Panna roztropna*, dlatego *czcigodna*, a *wierna* w różnych okolicznościach i zawsze *wierna*. Dlatego Wszechmocny mógł Ją uczynić *Przybytkiem Ducha Świętego*. *Królowa bez zmyy pierwородnej poczęta* stała się nam *Bramą niebieską*.

Jako dzieci Boże powinniśmy szukać drogi naśladowania tego, co w naszej mocy: pokory i posłuszeństwa, pracowitości i dzielenia się słowem Bożym. Maryja jest dziewicą wciąż rozważającą to, co powiedział Gabriel, dalej, co działo się z Jezusem. Zasłuchanie w Bożą mowę czyni człowieka czystym, tworzy klimat świętości, pozwala ooddychać natchnionym słowem. Tak, na przykładzie Maryi widać to doskonale.

Mijam nieraz (w drodze do sklepu, czy na przystanek) dziewczyny, które mówią między sobą jakieś słowa z rynsztoka. Jak się zwróci uwagę to: *Niech pani pilnuje siebie...* Często gęsto, do ust przyklejony papieros, jakby atrybut równości z mężczyznami. Ogólnie nie lubię papierosów, bo mój brat nie może się wyzwolić z nałogu palenia, ale jeszcze u mężczyzny z jego naturalną chropowatością ujdzie... Kobieta z naturalną jej delikatnością jako narzeczona, matka, czy samotna to kandydatka na naśladowczynię Maryi... Chociaż czy te niewolnice mody w obciśniętych do granic możliwości rajstopach, z dziurami na kolanach, z gumą do żucia na Pasterce rzeczywiście mają takie ambicje?...

Nieskalana biel śniegu, prześliczny szron poranny, cisza i majestat boru, małego zagajnika, tajemnica falującego czystego powietrza, zapach ubrania po wejściu z dworu. Tajemnica i odarcie z tajemnicy, z czekania, z cierpliwości, z lat potrzebnych na dojrzewanie. Tak samo stare drzewa są piękne tajemnicą wzrostu, lat, w których przeżyły tyle wichrów, ulewnych burz, nieznośnych upałów, mrozów, mgieł, wschodów słońca, pór roku.

W Maryi jest młodość, co nie przemija, i jest dojrzałość mądrej życiowo kobiety, czystość intencji i czyste cierpienie, zdolność do przebaczenia i miłosierdzie. Ale jest również *groźna jak zbrojne zastępy*. W Matce Bożej jest obecna pełnia człowieczeństwa. Ufam Jej i mam w Niej obronę, jest mistrzynią i siostrą w wierze, nauczycielką i wychowawczynią dla wszystkich. Jest spełnieniem tęsknoty za nieskalanym pięknem, odbiciem mądrości, jaką Przedwieczny Ojciec zaplanował dla umiłowanych dzieci, a one tym wzgardziły.

Moda na bycie jak inni wciąż trwa. A przecież nie jestem "inni", jestem sobą, gdy idę ku górze i jakoś wciąż zrywam się do lotu. Głupia moda to nie jest moje *ja!* Moda na marnowanie życia, na wtopienie się w tłum jest łatwa, żeby się tylko nie wyróżniać normalnością.

Maryja Matka Jezusa, Matka Kościoła - czyli nasza. Maryjo, marzę o zbawieniu dla swojej rodziny, dla całego świata, bo to przecież dzieci Boże. Bez Ciebie nie poradzimy! Pomóż nam zachować czystość myśli, czystość słów, czystość intencji. To wszystko praktykowałeś w trudnych warunkach życia. Pomóż nam zachowywać duchowo zdrowe środowisko, które dobrze umacniane sakramentami pomoże być czystym.

W pięknej antyfonie śpiewamy:

"Matko Odkupiciela z niewiast najślawniejsza,

Gwiazdo morska do nieba ścieżką najprościejszą. {...}

Racz podźwignąć, prosimy, lud upadający,

W grzechach swych uwikłany, powstać z nich pragnący".

Racz podźwignąć, Maryjo, bo prawdę powiedziawszy nasza niewinność jest w większości przypadków w opłakanej kondycji. Daleka jestem od jednoznacznego osądzania kobiet, które zeszły na złe drogi, gdyż najczęściej ocenia się kobiety, a przecież ktoś przykładał rękę do ich pobłędzenia. W odniesieniu zaś do naszej powszechnej, zbiorowej niewinności najczęściej brak "grubszych" przewinień zawdzięczamy łasce Bożej, czyjejś modlitwie, Aniołowi Stróżowi. Natomiast jakiegokolwiek zbrukania są wynikiem ciekawości, która niestety w wieku poważniejszym każe się czerwienić i stuknąć się w czoło, bo: "Na co mi to było?" Dlatego zawsze głośno i żarliwie śpiewam z pieśni "Zbliżam się w pokorze" następujące słowa: "*Przywróć mi niewinność, obmyj grzechów brud!*". Dlatego również podziwiam Matkę Bożą i dziękuję Bogu Ojcu, że jest ta Jego Córka najczystszy krysztalem niewinności, który wciąż wlewa nadzieję na dążenie wzwyż (na miarę naszych możliwości). Warto Jej się przyglądać, bo zawsze dochodzi się do jednego wniosku: człowiek w zamyśle Stworzyciela to czyste piękno, a grzech to brzydota i klęska.

Niepokalana, niewinna, zamknięta na złudne blaski pokus, otwarta całkowicie na branie wszystkiego z Boga - pełna łaski, kocham Cię miłością słabego dziecka.

Czysta, któraś zawierzyła Ojcu, proszę za zwodzonymi przez wroga, walcz w ich obronie mocą swej czystości.

Tym, co zbłądzili niewiernością, w danym przez Ojca powołaniu: małżeńskim, rodzicielskim, kapłańskim; wyproś łaskę nawrócenia i pokuty.

Wszystkim wypowiadającym: *Zdrowaś Maryjo, Pod Twoją obronę* i jakąkolwiek modlitwę z Twoim Imieniem, pomóż dopłynąć do wiecznego portu.

Tobie, najlepszy Boże: Ojczy, Synu, Duchu Święty, dziękuję za Arcydzieło niewinności i czystości, jakim jest Maryja. Bądź nieustannie uwielbiany dzięki Jej wstawiennictwu za nami, bądź wysławiany w niebie przez rzesze tych, co zaufali Jej niezawodnej pomocy. Amen.

Czcicielka Maryi

